ZAŁĄCZNIK 6

Dron nad Litwą. Wilno twierdzi, że przyleciał z Polski: „Mamy dowody"



Prawo autorskie AP Photo/Attila Husejnow

Przez Agata Todorow (/profiles/3532)

Opublikowano dnia 19 października 2026 - 16:26 CEST • Zaktualizowano 22:57

Obserwuj Euronews w Google (https://www.google.com/preferences/source?q=pl.euronews.com)

Litewski premier Mindaugas Sinkevičius twierdzi, że ukraiński dron, którego szczątki znaleziono na Litwie, nadleciał z Polski. Wilno zapewnia, że ma na to dowody, jednak polskie radary nie zarejestrowały przekroczenia granicy. Incydent wzbudził obawy o bezpieczeństwo wschodniej flanki NATO.

W poniedziałek 19 października premier Litwy Mindaugas Sinkevičius ponownie stwierdził, że dron, który dzień wcześniej pojawił się w litewskiej przestrzeni powietrznej, przyleciał z Polski. (https://pl.euronews.com/2026/10/18/dron-wlecial-w-litewska-przestrzen-powietrzna-interweniowaly-mysliwce-nato) Po spotkaniu poświęconym bezpieczeństwu narodowemu zapewnił, że analiza dostępnych informacji potwierdza kierunek lotu maszyny. Według Wilna był to ukraiński bezzałogowiec.

Podobne stanowisko przedstawił doradca litewskiego prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego Deividas Matulionis. W rozmowie z agencją BNS powiedział, że Litwa ma wiarygodne dane wskazujące na przekroczenie przez drona granicy z Polską. Nie ujawnił jednak szczegółów ani dowodów na poparcie tych twierdzeń.

Według wstępnych ustaleń maszyna mogła uczestniczyć w ukraińskim ataku na cele w pobliżu Petersburga. Litewskie służby podejrzewają, że dron zboczył z trasy w wyniku rosyjskich zakłóceń elektronicznych, które mogły wpłynąć na jego nawigację i łączność.

Polska nie potwierdza naruszenia granicy

Polskie Ministerstwo Obrony Narodowej przedstawia odmienną wersję wydarzeń. Rzecznik resortu Janusz Sejmej przekazał w rozmowie z Interią, że polskie radary nie zarejestrowały obiektu przekraczającego granicę z Litwą. Ustalenia obu państw dotyczące trasy lotu drona pozostają więc rozbieżne.

Litewskie wojsko przekazało, że obiekt po raz pierwszy wykryto na terytorium Polski, około 30–40 kilometrów od granicy. Według litewskiego dowództwa do jej przekroczenia miało dojść około godziny 5.02 czasu polskiego. O 5.40 poderwano myśliwce NATO, jednak z powodu złych warunków pogodowych piloci nie byli w stanie zidentyfikować drona wzrokowo.

Wilno zwróciło się do Warszawy o wspólne zbadanie incydentu. Współpraca obu państw ma pomóc ustalić rzeczywistą trasę maszyny i okoliczności, w jakich znalazła się ona nad Litwą.

